

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | 10m7. CZWARTEK, 6 LISTOPADA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 309

## Dwaj łodzianie na czele szajki która przemycała poborowych do Niemiec i Litwy. — Aresztowania w Suwałkach.

Suwałki, 6 listopada. Władze policyjne już od dłuższego czasu śledziły groźną szajkę przemytniczą, grasującą na terenie Suwałk i okolic. Policja posiadała szczegółowe informacje, dotyczące się działalności tej bandy, jednej z największych z dotychczas wytropionych.

Przemytnicy w ogromnych ilościach przemycałi wszelkiego rodzaju towary, prócz tego zaś ułatwiali ucieczkę zagranicę przestępcom kryminalnym, politycznym i poborowym, uchylającym się od służby wojskowej. Pobierali od nich po 10 dolarów za przejazd.

W dniu wczorajszym po zebraniu odpowiedniego materiału dowodowego władze policyjne przy współudziale K. O. P-u zlikwidowały całą szajkę, w skład której wchodziło 9 osób.

DWAJ Z POŚRÓD NICH BYLI ŁODZIANAMI. Przebywali oni ostatnio

stałe w Suwałkach, a do Łodzi jeździli tylko po klientów, których w tem mieście zdobywali bardzo wielu.

Przy aresztowanych znaleziono rozmaite kompromitujące materiały, oraz poważniejszą gotówkę.

W toku śledztwa przyznali oni się do prawie wszystkich popełnionych

przestępstw. Śledztwo zatacza coraz szersze kregi. Spodziewane są aresztowania w kilku większych miastach. Banda posiadała bowiem swych pomocników w różnych ośrodkach.

Ułatwiali oni im pracę, zdobywając wszelkiego rodzaju materiał informacyjny.

## Podatek od nieruchomości podwyższony o 200 procent

Łódź 6 listopada.

Dziś rano odbyło się posiedzenie zarządu miasta pod przewodnictwem prez. Ziemieckiego. Na posiedzeniu omawiano sprawę budżetu Łodzi na rok przyszły. Ponieważ obecnie opracowuje się preliminarz budżetowy w poszczególnych wydziałach, prez. Ziemiecki zakomunikował wszystkim przewodniczącym wydziałów, że preliminowane w roku ubiegłym dochody są znacznie zmniejszone, należy wobec tego poczynić poważne oszczędności przy układaniu budżetu.

Równocześnie omówiono sprawę podatku od nieruchomości. Podatek miejski wynosił dotąd 125 proc. podatku państwowego. Ponieważ magistrat z tego źródła pragnie otrzymać fundusze na prowadzenie robót inwestycyjnych, uchwalono podwyższyć ten podatek do 200 proc i wystąpić do ministerstwa spraw wewnętrznych o zatwierdzenie tej podwyżki.

Jak się dowiadujemy, całkowity preliminarz budżetowy wejdzie pod obrady magistratu w przyszłym tygodniu.

## Samobójstwo Stanisława Lilpopa znanego przemysłowca warszawskiego

Nasz warszawski korespondent telefonuje: Władze policyjno-śledcze zaalarmowane zostały wczoraj wiadomością o tragicznej śmierci 65-letniego Stanisława Lilpopa, znanego właściciela wielkich obszarów pod Warszawa w okolicy Brwinowa, zamieszkałego w gmachu „Polonia Palace Hotel” przy ul. Jerozolimskiej 39, w lokalu nr. 18.

Jak stwierdziło niezwłocznie przeprowadzone dochodzenie, ś. p. Lilpop po zbawili się życia wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.

Przyczyna samobójstwa silny rozstrój nerwowy.

Krytycznego dnia ś. p. L. wrócił około godz. 1-ej popoł. z Brwinowa.

Około godz. 3-ej popoł. zawił się w mieszkaniu żię zmarłego, p. Iwaszkiewicz, urzędnik ministerstwa spraw za-

granicznych, który ZASTAŁ TEŚCIA SWEGO W GABINE CIE, SIEDZĄCEGO W FOTELU, BEZ OZNAK ŻYCIA.

Stanisław Lilpop był prezesem klubu myśliwskiego.

## Sledztwo w sprawie katastrofy „R. 101” Badanie świadków zostało ukończone.

London, 6 listopada. (Polska Agencja Telegraficzna)

Przesłuchiwanie osób, które ocalały z katastrofy sterowca R 101, oraz świadków z pośród miejscowej ludności zostało ukończone i komisja śledcza, badająca przyczyny katastrofy sterowca, wysłuchała opinii rzeczoznawców, dotyczących warunków atmosferycznych w krytycznym czasie katastrofy sterowca.

Opinie te zostały przedstawione przez urzędników departamentu meteorologicznego ministerstwa lotnictwa.

Sir John Simon, przewodniczący komisji śledczej, stwierdził, że, jak wynika z oświadczeń wzmiankowanych rzeczoznawców, przed odlotem sterowca poczynione zostały bardzo starannie wszelkie niezbędne zarządzenia zarówno na

## Eksplzja kotła w porcie Caen Soważne uszkodzenie szeregu domów

PARYŻ, 6 listopada.

Wskutek eksplozji olbrzymiego kranu pływającego w porcie Caen, uszkodzone zostały prawie wszystkie domy pobliskiej dzielnicy miasta. Palacz tego kranu oddalił się na pewien czas, zostawiając kocioł zamknięty pod wysokim ciśnieniem. Nagle nastąpiła eksplozja, na skutek której wyleciały wszystkie szyby w pobliskich domach a niektóre doznały znacznych uszkodzeń od spadających odłamków kotła.

## Komisarz rządowy w Kasie chorych w Grudziądzu

Grudziądz, 6 listopada.

Zarząd powiatowej kasy chorych w Grudziądzu został rozwiązany, a najęte miejsce zamianowano komisarzem rządowym majora Kucharskiego, piastującego już urząd komisarza miejskiej kasy chorych.

## Przeciwko robotnikom polskim występują ziemianie niemieccy

Berlin, 6 listopada.

Fracja chrześcijańsko-socjalna wniosła w sejmie pruskim interpelację, która żąda wydania ograniczeń przy przyjmowaniu zagranicznych robotników rolnych w majątkach niemieckich.

Interpelanci żądają ażeby władze zastosowały odpowiednie środki, aby uniemożliwić nielegalne przekraczanie granicy polskiej przez polskich robotników.

Właściciele, którzy zatrudniają w swych majątkach zagranicznych robotników mają podlegać wysokim karom pieniężnym.

## Szofer poczty niemieckiej aresztowany w Katowicach

Katowice, 6 listopada.

Policja katowicka ma do zanotowania nowy sukces.

Dziś w rodzicach przedoficerów aresztowano w Katowicach szofera poczty niemieckiej w Bytomiu, Ryszarda Mischora, obywatela niemieckiego, który zdefraudował dnia 3 b. m. 27 tysięcy marek niemieckich na szkodę poczty niemieckiej. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze przeszło 25 tysięcy marek.

O fakcie tym zawiadomiono władze niemieckie, którym jutro Mischor będzie wydany.

## Nieudany zamach na życie egipskiego premiera

London, 6 listopada.

Na egipskiego prezydenta ministrów Sidki Pasze, w czasie podróży z Aleksandrii do Kairu wykonany został zamach. Okazało się że w odległości kilometry od stacji Yanta ułożono szereg pni na szynach, które jednak w czas spostrzeżono i usunięto, tak że pociąg pośpieszny wiozący prezydenta, mógł przejechać bez przeszkód. Sprawców do tej nie wykryto.

## Angielski minister kolonii o „Białej księdze”

London, 6 listopada.

Angielski minister kolonii lord Passfield, nadesłał wyczerpujący list do redakcji „Times”, w którym odpowiada na wszelkie zarzuty w sprawie „Białej Księgi” o Palestynie. Lord Passfield zaprzecza, jakoby raport Stinsona oraz zawarte wskazówki w „Białej Księdze” stały w sprzeczności z przepisami mandatu.

## Gen. rosyjski Glasenapp wydalony z Gdańska na rozkaz Moskwy

Gdańsk, 6 listopada.

Przed kilku miesiącami władze sowieckie zażądały od władz gdańskich wydalenia przywódcy żyjących obecnie w Gdańsku emigrantów rosyjskich, b. generała rosyjskiego, Glasenappa. Władze gdańskie nie chcą dla celów handlowych narażać się na Moskwie nakazały Glasenappowi w przeciągu trzech miesięcy opuścić teren Gdańska.

Glasenapp mimo nakazu w Gdańsku pozostał wobec czego nałożono nań grzywnę w wysokości 110 guldenów z zamianą na karę 14 dni więzienia.

Wczoraj gen. Glasenapp zwrócił się do więzienia gdańskiego, celem odsiedzenia 14 dni, gdyż żyjąc w oplakanych

stosunkach materialnych nie miał na zapłacenie grzywny. Po opuszczeniu więzienia gen. Glasenapp otrzymał jeszcze dwukrotnie nakaz opuszczenia Gdańska, a gdy się doń nie zastosuje, będzie internowany.

## 82 trupy wydobyto z pod gruzów zawalonej kopalni w Ameryce

London, 6 listopada.

W kopalni towarzystwa Sunday-Creek w pobliżu Millfield wydobyto dotąd 75 górników i 7 urzędników towarzystwa. Niema już nadziei, aby się u-

dało uratować dalszych 80 górników, zawalonych w szybie. Pomiedzy zabitymi znajduje się wice-prezes towarzystwa oraz naczelny inżynier.

sterowcu jak i na ziemi, aby przewidzieć prawdopodobne warunki meteorologiczne.

Natomiast zupełnie inną jest sprawa, czy pogoda w krytyczną noc odlotu sterowca nadawała się czy nie nadawała się do rozpoczęcia podróży powietrznej do Indji. Dyrektor departamentu meteorologicznego ministerstwa lotnictwa dr. Simpson zeznał, że ostrzeżono sterowiec R 101, iż prawdopodobnie spotka się on z silnymi wiatrami i deszczem po nad północną Francją. Jednakże warunki atmosferyczne w noc odlotu nie były takie, aby miały budzić niepokój o los sterowca w czasie lotu.

Dr. Simpson wyraził też opinię, że deszcz nie wpłynął w sposób ujemny na lot sterowca i że nie był żadnym ważnym czynnikiem katastrofy sterowca. Sterowiec miałby niewątpliwie bez porównania gorszą pogodę w cztery godziny później po momencie, gdy zaszła katastrofa.

Z Wejcherowa donoszą, iż z pośród aresztowanych wczoraj 8 działaczy niemieckich, zwolniony został Gustaw Bamberger, obywatel austriacki, reszta uwiezionych odstawiona została do więzienia sądowego w Starogardzie.



# U nas niedobrze — w Niemczech jeszcze gorzej!

Zły stan gospodarczy kraju, nad którym powinniśmy wszyscy boleć i przez wspólny wysiłek dążyć do jego naprawy, używany jest przez niesumiennej ludźl jako argument w walce wyborczej. Jeszcze niedawno, kiedy wskutek pewnych zaburzeń giełdowych w Niemczech i poszukiwania przez Berlin dolara gotówkowego, podniósł się o kilka punktów kurs tego dolara w Polsce i to tylko przejściowo, znalazły się dzienniki, które z radością witały każdą zwykłą obcej waluty, każdy spadek złotego Prasa ta w niezgłębionej nienawiści do rządu, szerzyła przekonanie, że złoty spadnie i kładła to podstępnie na karb złej rzekomo polityki gospodarczej. Oczywiście, że takie stanowisko jest w pełnym tego słowa znaczeniu przestępstwem przeciw państwu i wszystkim obywatelom, gdyż podrywa zaufanie do waluty i stwarza zagranicą przekonanie o nietrwałości polskiej gospodarki.

Kryzys obecny jest kryzysem ogólnosiwiatowym. Jesteśmy tylko małym odcinkiem wielkiego frontu przesilenia światowej powojennej gospodarki. M. in. najdotkliwiej tym kryzysem uderzone są Niemcy, nasz najbliższy sąsied o niezwykle trwałej strukturze ekonomicznej o wielkich możliwościach kredytowych, o dużych zapasach energii.

W krótki i ciekawy a wymowny sposób charakteryzuje sytuację niemiecką komunikat agencji „Europress“:

— W ciągu ostatnich tygodni wbrew przewidywaniom sytuacja gospodarcza Niemiec pogorszyła się znacznie, acz zapowiadano jej poprawę. Ilość niewypłacalności wzrasta, podobnie jak i ilość fabryk, które zaprzestają pracy. Cyfra bezrobotnych wzrosła do rekordu europejskiego i wynosi obecnie 3,120.000. Zmniejszenie popytu na wyroby gotowe na rynkach światowych, spadek cen wszelkich surowców i powszechne zubożenie sprawiają, iż konieczne jest obniżenie cen, i to wydatne, fabrykatów. Obniżenie zarobków robotniczych sprawia jednak znaczne trudności, strajki i wstrząszenia na rynku pracy i w dziedzinie politycznej. Wypadki polityczne, zresztą, spowodowały masową ucieczkę kapitału zarówno krajowego, jak i zagranicznego z Niemiec i dalej jeszcze osłabiły i tak wyczerpany organizm finansowo-gospodarczy. Podczas paniki rzucano na rynki zagraniczne również wielkie ilości akcji i obligacji niemieckich, których kurs spadał z każdym dniem. Pomimo uspokojenia w ostatnich dwu tygodniach, zaufanie zagranicy jest poderwane. Potaniecie kapitałów w całym świecie tłoczy się nieufnością do jakichkolwiek inwestycji. Wzrost wkładów bankowych w krajach europejskich, wywołany likwidacją wielu przedsiębiorstw i wzmogoną oszczędnością w przewidywaniu jeszcze gorszych czasów, jest taką samą oznaką kryzysu, jak wzrost bezrobocia.

Spadek cen hurtowych surowca, m. in. produktów rolniczych, odbił się fatalnie na szerokich masach ich producentów. Nie staniały natomiast wyroby gotowe. Jeśli tu i owdzie w dziedzinie żelaza, węgla, ropy, tapet i cementu rządowi niemieckiemu udało się przeprowadzić znizkę, to konsumenta dotyczy to w najmniejszym stopniu. Dlatego też pierwszym zadaniem zarówno Niemiec, jak i całej Europy, jest obniżenie cen wyrobów powszechnego spożycia, żywności, a głównie chleba. Charakterystyczne jest, że na rynku wewnętrznym niemieckim ceny te nie mają najmniejszych zniżkowych tendencji. Dlatego powszechnie się przypuszcza, że kryzys w tym kraju będzie jeszcze cięższy i długotrwały.

Tak niewesoło, a jednak prawdziwe perspektywy maluje przed nami niemiecki raport gospodarczy. W Niemczech jest znacznie gorzej, aniżeli u nas. Jako kraj o bardziej prymitywnej strukturze gospodarczej, łatwiej znośimy kryzys światowy i prędzej zdołamy nakłonić się do zmienionych warunków.

Konieczne jest jednak, aby z polityki naszej wewnętrznej ustąpiło owo wieczne niezdecydowanie, chwilejność i słabość, owe pomijanie względów gospo-

# „Król królów” nowy negus Abisynji

wstąpił na tron egzotycznego cesarstwa. — Cere-  
monjał dworski. — Wielki Menelik i jego pochodzenie  
Negus Taffari hołduje wpływowi europejskim

Przed kilku dniami w stolicy Abisynji Adis-Abeda odbyła się uroczysta koronacja nowego negusa Tafari Makonnen, który odwiecznym zwyczajem przybrał tytuł cesarza i króla królów. Obecny władca Etiopji objął tron po swej matce cesarzowej Zauditu, która dopiero niedawno przeniosła się do wieczności. Tafari w czasie jej panowania był regentem.

Jak wiadomo, z okazji koronacji nowego władcy Abisynji obdarzył wolnością kilka tysięcy niewolników, wywołując tem samem poważne niezadowolenie wśród wpływowej kasty właścicieli ziemskich, którzy pono już zagrozili nowemu cesarzowi rewolucją.

W samym centrum stolicy wznosi się wysokie wzgórze, otoczone potężnym murem i oddzielone od rozległego terenu, który dookoła upstrzony jest wysokimi basztami. Zdała na horyzontie widać imponujący las potężnych eukaliptusów. Na wzgórzu przed drow-

nianą bramą, która otwiera się i zamyka co chwile, stoi warta. Żołnierze w mundurach koloru khaki uzbrojeni są w karabiny, inni we wrzaskliwe bębny. Przez bramę, której strzegą prowadzi do wnętrza droga samochodaw. Przejeżdżają tedy stare, trzęsące się auta, i pojazdy dworskie. Nie można tego wszystkiego nazwać żadną miarą ani zamkiem ani pałacem w europejskim znaczeniu. Są tu bowiem zgrupowane budowle przypominające swym wyglądem baraki, obok których widnieje znów coś w rodzaju europejskich drewnianych willi podmiejskich. W tym kompleksie tak nie harmonizujących ze sobą zabudowań mieści się rezydencja cesarska.

W samym środku rezydencji wznosi się olbrzymi gmach zbudowany z kamienia, do którego prowadzą również szerokie, kamienne schody. We wnętrzu znajduje się jedna, jedyna sala. Jest to sala tronowa. Na szerokim białonie-

bieskim dywanie wznosi się tron. Tutaj jeszcze nie dawno, zasiadała w otoczeniu swego dworu cesarzowa Zuditu, córka Menelika II.

Przyjęcia dworskie i audjencje odbywały się według specjalnego, skomplikowanego ceremonjału. A więc gość, zwłaszcza zagraniczny, musiał się najpierw opowiedzieć warcie, poczem minister dworu wprowadzał go do sali. Stając przed tronem, wysoki dygnitarz, przykłada jedną rękę do ust i przedstawia przybyłego gościa. Jest to surowo przestrzegany przepis dworski który ma symbolizować, że wierny poddany nie śmie wydychanego przez siebie powietrza „mieszać” z powietrzem, które wznosi się z dostojnych płuc majestatu. Oczywiście europejczycy od tego ceremonjalnego obowiązku są zwolnieni, ale kiedy cesarzowa podaje europejczykowi w dowód swojej łaski, dłoń do ucałowania, wówczas jest ona osłonięta mu ślinową chusteczką.

„Królowa królów” ubrana jest skromnie i toaleta jej w czasie oficjalnych przyjęć, nie różni się niczem od ubioru przeciętnej abisynki.

Właściwym mistrzem ceremonji jest brodaty minister, obuty w europejskie trzewiki, niezbyt mu widocznie wygodne, gdyż zupełnie rozsznurowane. Stąpając po grubym dywanie staje przed tronem, uderza bambusową laseczką o uodlagę i wówczas zalega taka cisza, że słychać oddechy obecnych. Wówczas zwraca się on do wszystkich, którzy dopuszczeni zostali przed oblicze majestatu z następującemi słowami: — „Jak panowie spędzili noc?”... Odpowiada chórally szmer: — „Dzięki Bogu spędziliśmy noc dobrze”... Taka jest forma oficjalnego powitania.

Kto w żyłach posiada krew biblijnego króla Salomona, winien zostać królem Abisynji. Słynny Menelik, ojciec cesarzowej Zauditu dobrze to rozumiał: pochodzenie swoje umiał narodowi wytłumaczyć dokumentami. Pomogła mu w tem okoliczność, że jeden z synów Salomona również nazywał się Menelik. To najzupełniej wystarczyło.

Teraz cesarzem jest Taffari, który również jako spadkobierca Menelika przybrał szumny tytuł „króla królów Etiopji, króla Sjonu, niezyciezonego lwa rodu Salomona”. Taffari, który był jeszcze do niedawna „rass”, innymi słowy księciem, piastował pod koniec życia swej matki urząd regenta. Kiedy cesarzowa zamknęła oczy, Taffari przygotowując się do roli władcy, przyswajając sobie począł obyczaje europejskie. Rozmawia płynnie po angielsku i francusku i kocha się w psach.

Idąc wzorem Amanullaha poczyna stopniowo kraj swój europeizować, przy czem dzielnie mu w tem sekunduje jego własny siostrzeniec, który jest wicekrólem prowincji południowych.

Czy ta europeizacja i skłonność do przyswajania sobie cywilizacji zachodu, wyjdzie „królówi królów” na dobre, czy nie podzieli on losu Amanullaha — o tem trudno dziś mówić. W każdym razie humanitarny gest nowego cesarza, który obdarzył wolnością kilka tysięcy niewolników, spotkał się, jak wspomnieliśmy o tem na wstępie, z kategoriycznym protestem wpływowych sier abisynskich.

## „Ułatwiać sobie wzajemnie życie!” — to hasło znajduje coraz szersze zastosowanie na Zachodzie

„Ułatwiać sobie nawzajem życie”, — oto hasło, które realizują obywatele wielu krajów zagranicą.

Wszędzie, całe życie i wszystkie przepisy, z którymi styka się obywatel danego kraju czy obcokrajowiec na każdym kroku — przystosowane są do tego, by nie narażać ludzi na przykrości by dać im jaknajmniej odczuć, że istnieją jakieś więzy, hamujące ich przyjemności.

W hotelach, na drogach publicznych we wszystkich miastach, istnieją specjalne urzędnicy, które podróżującemu obojętnie z jakiej klasy pochodzi i jakie stanowisko społeczne zajmuje, obojętne czy posiada dużo pieniędzy, czy też jest tylko skromnym podróżnym, zapewniają maksimum wygód i luksusu.

Szczególnie pod tym względem celuje Holandia. Organizacja wielkich hoteli w tym kraju istotnie zadziwiająca. W każdym pokoju, niezależnie od pietra i ceny, znajduje się bieżąca woda ciepła i zimna, a nadto specjalne woda do picia z lodem. W nocnym stoliku leżą słuchawki radiowe, które włączone do kontaktu, znajdującego się przy łóżku, pozwalają każdemu, przed spoczynkiem rozkoszować się wspaniałymi słuchówkami muzycznymi. W biurku każdy znajdzie do wyboru — pióra, atrament, kilka gatunków papieru, blankiety na telegramy, plan miasta, specjalny przewodnik po mieście, wydany w kilku językach, dla orientacji przyjezdnych. Na

toaletcie zawsze leży poduszczyk z igłami i niciami. A codziennie rano każdy znajdzie pod drzwiami, wraz z wyczeszczonym obuwiem, świeżą gazetę.

Można, na telefoniczne żądanie do dyrekcji hotelu, mieć upraną i wyprasowaną bieliznę w ciągu 6 godzin, lub też w ciągu 20 minut wyprasowane spodnie.

W holenderskich miejscowościach kuracyjnych nie opłaca się żadnej zgola taksy. Rząd holenderski wychodzi przytem z założenia, że nie należy zrażać pod tym względem przyjezdnych, gdyż sam fakt ich przyjazdu i pozostawienia znaczniejszej sumy pieniędzy na miejscu daje samo przez się dochód miastu i państwu.

W ciągu miesięcy letnich wprowadza się tam specjalne bilety ulgowe, tańsze o 50 proc. od normalnych, aby umożliwić częste podróże po kraju. Formalności meldunkowych niema tam żadnych. Przyjezdny poprostu podaje do wiadomości dyrektorowi hotelu nazwisko i miejsce swego stałego zamieszkania i na tem kończą się wszystkie formalności.

Wogóle stosunki władz z obywatelami są idealne — w żadnym wypadku nikt nie będzie miał żadnej przykrości, która mogłaby mu zamącić przyjemność pobytu w danej miejscowości.

Podobne stosunki, z małemi zmianami, panują w wielu krajach europejskich. Nic dziwnego więc, że ciągną tam stale liczne rzesze turystów z całego świata.

## Telewizja optyczna została wreszcie zrealizowana

W londyńskim „Coliseum” odbyły się w tych dniach niezwykle interesujące demonstracje, które zdają się przemawiać za tem, że problem telewizji optycznej, o której tyle mówi się i pisze w ostatnich czasach, uważać należałoby za rozwiązany.

Demonstracje polegały na podawaniu drogą radiową nie tylko dźwięków, ale równocześnie obrazów i to z dowolnej odległości. Próby wypadły bardzo dobrze. Niewątpliwie więc spodziewać się należy obecnie uprządkowania tego wynalazku.

Zasada nowego aparatu przedstawia się następująco: ekran podobny do ekranów darczych dla celów politycznych, a jeszcze częściej partyjno-demagogicznych.

Reforma naszej konstytucji odda tu nieocenione przysługi.

nu filmowego posiada chronową, szkła na powierzchnię i jest podzielony na 2.100 małych kwadratów, z których każdy ma za sobą lampkę elektryczną.

Zaświecenie lampki stwarza zatem jasny punkt na ekranie, zgaśnięcie — punkt ciemny. Odpowiednia kombinacja tych punktów jasnnych i ciemnych, daje wzrokowe wrażenie jednolitego obrazu, zupełnie tak samo, jak reprodukcja fotografii w druku.

Specjalny przyrząd, który znajduje się przy stacji nadawczej podaje drogą radiową szereg impulsów, które zaświecają lub gaszą lampki elektryczne, znajdujące się za ekranem w prywatnym mieszkaniu. Widz obserwuje zatem żywy ruchomy obraz w tym samym ułamku sekundy, w którym ktoś, oddalony o setki mil, rusza się lub przemawia. Zwy czajne urządzenia radiofoniczne podają jednocześnie przemówienie lub śpiew.

**SYMIZIKI FIRMOWE**  
w MOSIADZU.  
MASZYN-APARATÓW  
MEBLI-LIT.-REKLAM  
ZAKŁAD  
FOTOCHEMISLABI  
BORKENHAGEN  
ŁÓDŹ PIOTRKÓWKA 100



# Walka z zawodowymi kwestarzami, czerpiącymi zyski z publicznych imprez filantropijnych

## Instytucjom, korzystającym z ich usług, grożą surowe kary

Na ulicach większych miast polskich niemal dzień w dzień odbywają się kwesty na rzecz najrozmaitszych instytucji społecznych i filantropijnych, w rzeczywistości przeważnie nie mają nic wspólnego z jej działalnością, i są po prostu poszukiwaczami łatwego zarobku.

Zawierają oni z daną instytucją cichą umowę na sprzedaż jej znaczków, pocztówek, czy wydawnictw książkowych i rozpoczynają „akcje filantropijną” w całym mieście.

Niema przechodnia, któregoby taki natręt nie zaczął i nie przypiął mu do paltta jakiegoś znaczka lub nie wcisnął do ręki pocztówki, czy książeczki. Zawodowi kwestarze, obznanieni dokładnie ze swym fachem, zarabiali kilkadziesiąt złotych dziennie. Gdy w ciągu tygodnia mają kilka kwest, zbierają nieraz sporą sumkę.

Instytucje filantropijne przeważnie niechętnie korzystają z ich usług. Wolałyby one przyjmować honorowych kwestarzy z pośród członków swej organizacji, lecz coś kiedy rzadko który z nich chce się podjąć tej roli.

Tymczasem zawodowych kwestarzy nigdy nie brak. Zgłaszają się oni ciągle do wszystkich instytucji i ofiarują swoje usługi. Są to przeważnie bezrobotni pracownicy umysłowi, pozbawieni obecnie środków do życia.

Władze administracyjne, które zajęły się obecnie sprawą kwest, doszły do słusznego wniosku, iż publicznego zbierania ofiar nie można traktować jako zawodu. Wobec stwierdzenia faktu, iż pieniądze przeznaczone na cele społeczne, idą przeważnie w 50 proc. do kieszeni „fachowczy” kwestarzy, postanowiono energicznie przeciwko temu wystąpić.

Władze stanęły bowiem na stanowisku, iż wszelkie imprezy muszą być oparte na ofiarnej, bezinteresownej pracy członków towarzystw filantropijnych a jeśli instytucja podobnych członków nie posiada, winna zupełnie zrezygnować z kwesty.

Wydane w tych dniach zarządzenia zakazują na przyszłość angażowania za wodowych kwestarzy. Instytucjom, które do powyższego się nie zastosują, zostaną cofnięte zezwolenia na urządzenie

kwest i będzie im nawet groziło zupełnie zamknięcie.

Jednocześnie władze wystąpiły i przeciw zawodowym kwestarzom. W razie stwierdzenia faktu, iż kwestarze, występujący na ulicy, czy w lokalach publicznych pobierały za swą pracę filantropijną nawiąże minimalne wynagrodzenie, zo-

staną oni pociągnięci do karnej odpowiedzialności.

ne o tych zarządzeniach, przewrzątki, iż będą się do nich ściśle stosowali.

Pożądane byłoby również ograniczenie samej ilości kwest i zbiórek. Im ich jest więcej, tem gorsze są wyniki i tem większa niechęć ich popierania.



### Wpadł do piwnicy

W domu przy ulicy Piotrkowskiej 78 wpadł do piwnicy 53-letni Jakub Szyf, furman, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 75. Doznał on wstrząsu mózgu. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala Poznańskich.

# Po 20 latach rozprawił się z żoną, która doniosła policji, że fałszował pieniądze

## Krwawa zemsta byłego „katorznika”

Działo się to przed dwudziestu laty. Władysław Przybył posiadał wówczas w swym mieszkaniu przy ulicy Franciszkańskiej precyzyjnie urządzonej fabryczkę fałszywych pieniędzy. Podrabił srebrne monety rosyjskie. W „pracy” tej pomagała mu młodzianka małżonka, która jednocześnie zajmowała się puszczaniem w obieg fałszywków.

Przybył był o nią niesłychanie zazdrosny, szczególnie od czasu, gdy zaczął ich odwiedzać niejaki Zygmunt Kaczorowski.

Któregoś dnia fałszerz pieniędzy zastał małżonkę w ramionach tego młodzieńca.

Kaczorowski na jego widok wyskoczył oknem na ulicę i w ten sposób się uratował. Przybył, znalazłszy się sam na sam z niewierną żoną, kazał jej szykować się do śmierci.

— Mnie się nie spieszy — mówił drżąc z strachu kobiecie. — Przez całą noc będę cię męczył i torturował, a o wschodzie słońca odetnę ci głowę i schowam ją sobie na pamiątkę.

Przybyłowa znalazła swego męża. Nie błagała go więc nawet o litość, gdyż wiedziała, że nic nie wskóra.

Przybył zjadł spokojnie kolację, wystrzył tasak, który miał mu służyć, jako narzędzie mordu i gdy już miał za-

miar zabrać się do swej ofiary, wymknęła mu się z rąk.

Niewiasta, korzystając z tego, iż przez parę chwil nie zwracał na nią uwagi, z błyskawiczną szybkością otworzyła okno i skoczyła z wysokości pierwszego piętra na bruk. Doznała ona tylko lekkich obrażeń. Gdy podniosła się z ziemi, zaczęła prosić przechodniów, by natychmiast sprowadzili policję.

Przybył, obserwując z okna tę scenę zrozumiał, że mu grozi niebezpieczeństwo i ulotnił się ze swego mieszkania.

Gdy zjawili się policja, niewiasta przedewszystkiem wskazała im fabryczkę swego męża.

Przybyła po paru dniach ujęto w jakiejś speluncie bałuckiej.

Stanął on wraz ze swą żoną przed sądem.

Przybyła skazano za fałszowanie pieniędzy na 8 lat katorgi, a jego żona za współudział na 4 lata zwykłego więzienia.

Fałszerza wysłano wkrótce na Sybir.

Mijały lata. Gdy wybuchła rewolucja rosyjska, Przybył znajdował się już na wolnej stopie. Nie wrócił on jednak do kraju i jeszcze przez szereg lat włóczył się po Rosji.

W Polsce zjawili się dopiero przed dwoma laty. Postanowił on wówczas odszukać swą żonę, do której w dalszym ciągu palił głęboką nienawiścią, chcąc na niej się zemścić.

Po długotrwałych poszukiwaniach odnalazł ją we wsi Grzybów pod Łodzią. Pracowała tam, jako robotnica u jednego z gospodarzy. Gdy zjawili się w tej wsi i zaczął ją w polu — nie poznała go.

— Zapomniałaś swego małżonka — rzekł do niej. — Myślałaś chyba, że już do ciebie nie wróci?

Niewiasta pobladła z przerażenia. Przybył wy dobył z kieszeni nóż i zadał jej dwa ciosy.

W tym momencie nadbiegli chłopcy, którzy zbrodniarza obezwładnili i sprowadzili na posterunek. Niewiastę przewieziono do szpitala, w którym po pewnym czasie powróciła do zdrowia.

Przybył został skazany na 2 lata więzienia.

# Przez wystawami damskiej bielizny

## Niezwykłym „obroncą moralności” zajęła się policja

Mieczysław Bajerski, młodzieniec nie posiadający ani stałego miejsca zamieszkania ani określonych źródeł dochodu, spędził cały wieczór w knajpie w wyjątkowo sympatycznym towarzystwie.

Znajomi, którzy zabrali go ze sobą na libacyjkę, częstowali go wytrawnymi trunkami i nie pozwolili mu ołdacić.

Bajerski rozstał się z nimi bardzo serdecznie.

Wszyscy uczestnicy libacji o północy udali się do domu, on zaś pozostał sam na ulicy, gdyż nie wiedział, gdzie ma szukać noclegu.

Włócząc się przez pewien czas po mieście, zatrzymał się przed sklepem z bielizną damską Marij Wacińskiej przy ulicy Kilińskiego. Na wystawie znajdowały się jedwabne koszulki i inne dyskretniejsze części kobiecej garderoby. P. Bajerski, będący mocno pod gazem, przez dłuższy czas przyglądał się tej wystawie i wreszcie doszedł do następującego wniosku:

Damskiej bielizny nie wolno wystawiać na widok publiczny. Skromni

młodzieńcy nie powinni takich rzeczy oglądać. To ich psuje!

Zastanawiając się głębiej nad tem „niezwykłym zgorzeniem publicznym” postanowił zdemolować wystawę. Wybił więc szybę i wrzucił kilka koszulek do rynsztoka.

W tej chwili schwycił go za kark policjant.

— Panie posterunkowy — zawołał obrońca moralności. — Zostaw mnie pan! Kobiecie to anioli! Nie wolno wystawiać bielizny!

Policjant nie przyznał mu racji. Ponieważ Bajerski dobrowolnie nie chciał się udać do somisariatu, musiano go skrepić i odwieźć do aresztu.

W lokalu policyjnym nie zdołano go nawet przesłuchać. Bajerski natychmiast zapadł bowiem w kamienny sen, a nazajutrz już nawet nie pamiętał o swej teorji i rozbitej wystawie.

Na rozprawie sądowej przyznał sobie tylko wesołą libację.

O dalszym ciągu tej nocy nie mógł nic powiedzieć.

Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu.

### B. premier Facta zmarł w Rzymie

Rzym, 6 listopada. Zmarł tu wczoraj ostatni włoski prezes ministrów za czasów przedfaszystowskich, senator Facta. Facta był prezesem ministrów od lutego 1922 aż do marcu Mussoliniego na Rzym w jesieni tegoż roku.

W 2 lata po zaprowadzenia faszystowskiego systemu rządzenia, zmarły został przez Mussoliniego zamianowany senatorem.

### Mimowolne zabójstwo córki

wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią

Bydgoszcz, 6 listopada.

Tragiczny wypadek śmierci wydarzył się onegdaj w Łubnicach. Miejscowy ziemianin Antoni Wargę, wybierając się na polowanie, przy wsiadaniu do powozu, zawiadził fuzją o brzeg powozu tak nieszczęśliwie, że padł strzał, który zabił siedzącą w powozie córkę jego 18-letnią Annę Dudkową.

### Adolf Nowaczyński otwiera własny dziennik

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukáže się tygodnik polityczno-literacki pod redakcją Adolfa Nowaczyńskiego. Tygodnik ten, który nosić będzie nazwę p.t. „Liberum Veto” lub „Pax” poświęcony będzie walce z lewicowymi kierunkami społecznymi. W warszawskich kołach dziennikarskich opowiada się, że Adolf Nowaczyński zamierza pismo swoje prowadzić w kierunku pryncypalnym.

### Dofinansze „przy pracy”

Przed domem przy ulicy Sienkiewicza Nr. 40, p. Michałowi Amsterdamskiemu wyciągnięto z kieszeni portfel, w którym znajdowały się weksle na sumę 300 złotych.

Na Zielonym Rynku ten sam los spotkał Zofję Kacperkiewiczową, mieszkankę wsi Kozy (woj. krakowski). Skradziono jej torebkę, w której przechowywała dokumenty osobiste.

W tramwaju okradziono p. Alfonsa Grosa. Wyciągnięto mu z kieszeni portfel z 5 złotymi.

Sprawców kradzieży policja nie ujęła.

### Sod kołami wozu

Przed domem przy ulicy Lutomińskiej Nr. 3 został przejechany przez wóz 69-letni Walery Jabłoński, zamieszkały przy ulicy 11 listopada Nr. 48. Doznał on poważnych uszkodzeń cielesnych. Wezwano doń pogotowie.

Woźnicę zajęła się policja.

Czytacie „REPUBLIKĘ”





**On wie lepiej...**

Działo się to w Rosji za czasów Mikołaja II Pewnego wieczoru dwaj petersburscy kupcy wyszli na przechadzkę. Podczas rozmowy jeden z nich rzekł:

- Cesarz jest głupi.
- Racja — odparł drugi.
- Niebáczne te słowa usłyszał idący za nimi „strażnik”, który zatrzymał winowajców i zażądał, by udali się z nim do komisariatu.
- Dlaczego?.. Za co?.. — dziwią się kupcy, udając, że o niczem nie wiedzą.
- Mówiliście, że cesarz jest głupi — wyłaśnł „strażnik”.
- Tak jest... — potwierdzają kupcy. — Mówiliśmy, ale to się odnosiło do cesarza niemieckiego!
- Nie zwracajcie mi głowy! — odpowiada „strażnik”. — Ja się nie dam oszukać! Jeżeli mowa jest o tem, że cesarz jest głupi, to może to dotyczyć tylko naszego cesarza!...

Na adres szeregowca 89-go pułku piechoty nadeszła wiadomość o śmierci jego ojca. Sierżant Skurczymorda otrzymał polecenie zawiadomienia go o tym smutnym fakcie.

Sierżant zabiera się do dzieła. Przywołuje szeregowca, który stracił ojca i powiada:

- Podejdz bliżej i słuchaj co ci powiem!
- Rozkaz, panie sierżancie!
- Twój ojciec umarł.
- Na litość boską!...
- Poczekaj!... Matka też!
- Oooooo!...
- I siostra twoja też umarła, a dom cały splonął!

Zołnierz traci przytomność. Wówczas sierżant Skurczymorda klepie go przyjacielsko po plecach i dodaje:

— Zazartowałem sobie. Nie jest tak źle... Ojciec tylko ci umarł...

Gancegal i Mayer siedzą w kawiarni. — Pskakrew, — odzywa się Mayer — trzeba znowu płacić podatki za psa. Czy pan też ma psa?..

— Nie — odpowiada Gancegal. — Nie możemy sobie pozwolić na taki luksus. Gdy słyszemy w nocy, że ktoś się zakrada do naszego mieszkania, to sami zaczynamy szczeleć.

**Karnecik teatralny**

**TEATR MIEJSKI.**

Dzisiaj, czwartek i piątek ostatnie dwa powtórzenia farsy A. G. Siedleckiego „Maman do wzięcia” z Relewicz-Ziembińską w roli tytułowej. Ceny niższe.

W sobotę o godz. 4 popoł. po cenach najniższych „Spór o sierżanta Griszę” z J. Woskowskim w roli tytułowej.

**Występy Józefa Węgrzyna.**

W sobotę rozpoczyna swe występy w Teatrze Miejskim jeden z najznakomitszych artystów polskich J. Węgrzyn w stylowej komedji Aser-tisa „Casanowa”.

**TEATR POPULARNY.**

Dzisiaj i dni następnych o godz. 9 wiecz. po cenach niższych stale zapelniająca widowńnię komedja Verneuil'a „Fotel 47” z Kossocką, Krzywicką, Krotkiem i Szubertem w rolach popu-larnych. W sobotę o 5 popoł. po cenach najniższych „Święty płomień”.

**TEATR KAMERALNY.**

Codziennie o 8.15 wiecz. kapitalna komedja Vautel'a „Proboszcz wśród bogaczy” z J. Woskowskim w roli tytułowej. Ceny niższe.

**TEATR MINJATUR „KAMELEON” Sienkiewicza 40.**

Doskonała rewja p. t. „Pod znakiem walca” w 2 częściach 16 obrazach jest sensacją Łodzi. Wszyscy wykonawcy z Leonowiczówną, Liszewską, Waczyńską, Cesarską, Lopkiem-Boruńskim, Modrzeńskim, Orlińskim, Suwalskim i Szymańskim zbierają rzęsiste oklaski. Rewję starannie wyreżyserował B. Orliński. Balet pod kier. baletmistrza Szymańskiego — świetny. Orkiestra pod kier. C. Kentora.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.45 i 9.45. W soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 9.45 wiecz.

**TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska Nr. 295.**

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8.15 wiecz. i w niedziele, dnia 9 bm. o godz. 4.15 i 8.15 w. Teatr Popularny w Sali Geyera wystawia wesołe widowisko p. t. „Eulalia z Portugalji” w 18 odsłonach. Udział biora nowozaangażowani artyści scen warszawskich. Ceny normalne.

**Przedstawienie dla dzieci.**

W niedziele, dnia 9 bm. o godz. 12 w po-ludnie Teatr Popularny w Sali Geyera, Piotrkowska 295, wystawia obrazek dla dzieci w 4 aktach p. t. „Baba-Jaga”. Bilety do nabycia w kasie teatru.



**Dzisiaj nieodwołalnie po raz ostatni!**

Najwspanialsze arcydzieło dźwiękowo-spiewne, którem się zachwycą cały świat.

**Poganiin**

W roli głównej Ramon Novarro, Renee Adoree.

Nadprogram słynny skrzypek Duci de Keriekarto wykona I „Taniec Hiszpański”, II „Romans Andaluzyjski”.

Początek w dni powszednie o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej.



**Dzisiaj i dni następnych!**

Pierwszy polski 100 proc. film dźwiękowy, mówiony i śpiewany.

**„Niebezpieczny Romans”**

podług powieści A. Struga

Teksty dialogów i piosenek: Konrad Tom. Rekordowa obsada: Bogusław Samborski, Betty Amann, Zula Pogorzelska, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Krukowski, Ado! Dymśza. Piosenki chóralne w wykonaniu chóru Dana. — Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warszawskiej. — Orkiestra jazzbandowa Henryka Golda. —

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-ej wiecz. — W sob. niedzi. i święta o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Pasaż - partout i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

**Potężna armja sublokatorów.**

**Pojedyńcze pokoje do wynajęcia! - Najtrudniej jest o pokój z kuchnią. - Mieszkania jednopokojowe w hotelach. - Smutne horoskopy na przyszłość.**

Charakterystycznym zjawiskiem naszych czasów jest niezmierna podaż po jedyńcych pokoi. Poprostu rol się od tych jednoizbowych mieszkań. Każdy niemal lokator ma dziś swego sublokatora. Ze podaż znacznie przewyższa popyt, świadczy o tem stosunkowo niska cena. Pokój można dostać za **50 złotych miesięcznie.**

Trudniej już jest z odnapieniem pokoju z kuchnią. Sublokatorów na takie mieszkanie nie brak, natomiast bardzo mało gospodyń wyrzeka się kuchni. Za pokój z kuchnią płaci się **120 złotych i więcej.**

Niektórzy lokatorzy chętniej oddadzą dwa pokoje, niż pokój z kuchnią.

Brak mieszkań w starych domach (o nowych się nie mówi, gdyż komorne w nich jest tak wysokie, że tylko nieliczne jednostki mogą sobie pozwolić na zamieszkanie w nowym domu) spowodował, że liczba sublokatorów w Łodzi zwiększa się z każdym dniem i dzisiaj kończy się conajmniej pięcioma zerami. Jest to cała **armja,**

która niema własnego dachu nad głową i mieszka kątem u obcych ludzi.

Niema jednak tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Mieszkanie jest dziś dla wielu jedynym źródłem dochodu. Samotne wdowy, które dawniej posiadały pięć pokoi z kuchnią, teraz zadawalają się **jednym pokojkiem i kuchnią,**

oddając resztę mieszkania sublokatorom. Nawet skromne zamężne rodziny licząc się z ciężką sytuacją obywateli, odstępują jeden pokój sublokatorowi, by w ten sposób zdobyć przynajmniej środki na opłacenie komornego.

Nowym zjawiskiem jest również fakt wynajmowania **specjalnych pokoi hotelowych na stałe.** Zwykle przeznaczają się na ten cel pokoje, położone na najwyższym piętrze. W pokojach takich mieszkają nie tylko pojedyncze osoby, lecz również **całe rodziny.**

Nie możemy się pomieścić w tej szczupłej ilości domów! Co będzie za lat kilka, gdy ludność naszego miasta jeszcze bardziej wzrośnie?.. — I. k. —

**Hallo! Tu radjo!...**

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”.**

**CZWARTEK, dnia 6 listopada 1930 roku.**

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. i hejnał z Włocław. Marjackiego w Krakowie. 12.05—12.10 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 12.10—12.35 Przegląd jesiennych robotek kobiecych — wygl. p. Maria Ankiewiczowa (tr. z W-wy). 12.35—14.00 Koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filharmon. pod dyr. Br. Wolfstala, Róża Benzełowa (fort.), Aleksander Michałowski (bas), prof. L. Urstein (akomp.). W programie utwory Fryderyka Chopina i Stanisława Moniuszki. 14.00—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwwgazowej (tr. z W-wy) 15.50—16.15 Odczyt radiowy p. t. Państwowy Instytut Eksportowy jako czynnik organizacyjny eksportu — wygl. p. Marjan Turski (tr. z W-wy).

**KONCERT MUZYKI CHOPINA.**

W niedziele, dnia 9 listopada r. b., o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Polskiej YMCA odbędzie się koncert muzyki Fr. Chopina z laskawym współudziałem pp.: J. Drazdówny (skrzypce), p. St. Adamczykówny (śpiew) i J. Sulikowskiego (fortepian). Słowo wstępne o muzyce Chopina wygłosi p. J. Sulikowski.

**DZISIEJSZY WIECZÓR ELLI ILBAK.**

Dzisiaj przyjeżdża do Łodzi znakomita estońska tancerka Ella Ilbak i wystąpi wieczorem w Sali Filharmonji. Artystka swymi występami w Warszawie wywarła wielkie wrażenie. Ella Ilbak odtańczy kilkanaście przepięknych tańców plastycznych w oryginalnych kostiumach. Początek o godzinie 9-ej wieczorem.

**„NIE DAMY POGRZEŚ MOWY”!**

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 17.15—17.40 Odczyt p. t. „Budzące się Grodno” wygl. dyr. Witold Hulewicz (tr. z Wilna) 17.45—18.45 Koncert muzyki skandynawskiej. Wykonawcy: p. Zofia Ossendowska (skrz.) i Jadwiga Zalewska (fort.). (tr. z W-wy). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następn. 19.25 — 19.35 Komunikat sportowy łódzki. 19.35—19.55 Prasowy dziennik radiowy (tr. z W-wy). 19.55—20.00 Płyty gramof. z Warszawy. 20.00—20.15 Feljeton p. t. Zakon korosteński — wygl. p. Jan Otmar Berson (tr. z W-wy). 20.30—21.30 Koncert muzyki lekkiej z Warszawy. 21.30—22.15 Słuchowisko z Wilna. „W zimowy wieczór” Elizy Orzeszkowej. 22.15 — 22.35 Pieśni Felicjana Szopskiego w wyk. p. St. Agrasińskiej (sopran) (tr. z W-wy). 22.35—24.00 Komunikaty: meteor., polic., sport., oraz muzyka tan. z Warszawy.

**TEATR REWJI „Dobry Wieczór”**  
Kopernika 16.  
Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16  
telefon 184-66.  
Dzisiaj godz. 8. 10.

**Europa mówi o tem**

**Dyżury aptek.**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszowski (11-go Listopada 17), S. Gortelna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembickiego (Andrzeja 26), A. Szymańskiego (Przedzalmiana 75). (p)



**„Kameleon”**

**Rewja p. t. „Pod znakiem walca”**

Czwarty program teatru rewji „Kameleon” pozwala już zorientować się co do istotnych wartości, zamierzeń i celów tej nowej placówki lekkiej muzy.

Publiczność zdołała już poznać aktorów, aktorzy przekonali się o gustach publiczności, dyrekcja pokonała pierwsze trudności, związane z transformacją kina na scenę żywego słowa, repertuar uyskał swoiste oblicze, słowem — wszystko już się ułożyło, ustatkowało, niczem w miesiąc po wielkiej przeprowadzce w mieszkaniu.

Ostatni program „Pod znakiem walca” czyni właśnie wrażenie ustatkowanego gospodarstwa teatralnego. Wszystko jest na swoim miejscu. W każdym numerze widać staranne przygotowanie i duży nakład pracy. Bo proszę nie zapominać w jakich warunkach taki teatrzyk rewjowy pracuje!

Z zespołu na pierwszy plan wysuwa się pani **Janina Leonowicz**, która śniewa i tańczy z wielkim wdziękiem i umiarem artystycznym. Pani Leonowicz posiada bezcenny dla artystki dar zjednuwania sobie sympatii publiczności od pierwszej chwili wejścia na scenę.

Zespołu męskiego prymdzierzwy **Łódzki „Lopek” p. Władysław Boruński**, który z zacięciem śniewa ostatnie szlagiery swego warszawskiego imiennika. Świetne teksty piosenek wywołują na widowni zastużone brawa.

**Pan Suwalski** posiada mly głos i jako piosenkarz jest doskonałym nabytkiem dla rewjowego teatrzyku. Piosenka p. t. „Taka mała dziewczynka” w jego wykonaniu nabrała wiele sentymentu. „Kameleon” ma również swego Gierasieńskiego w osobie **p. Orlińskiego**, który w skeczy „Gabinet dr. Tuchelusa” znalazł wielkie pole do popisu i stanął na wysokości zadania. P. Orliński winien tylko porosić sniflera, aby nie starał się go przekrzyknąć.

Wreszcie wymienić należy jeszcze parę baletowa **Cesarska i Szymańska**, która szczególnie w walcu akrobatycznym zasłużyła na szczerze uznanie.

Girlsy, dekoracje i orkiestra — znośne. — a. b. —

**Ella Ilbak**

**Znakomita tancerka estońska o sobie i swej sztuce**

Do Łodzi przybywa dzisiaj znakomita tancerka estońska, pani **Ella Ilbak**, która po gościnnych występach w kilku miastach polskich wyjeżdża do Wiednia i Budapesztu.

Pani Ella Ilbak początkową naukę gimnastyki i plastyki odbyła w Estonji, poczem wyjechała do Paryża, gdzie kolejno studiowała rytmikę, akrobatykę, plastykę i taniec klasyczny jako uczennica **Raymonda Duncana i szkoły Dalcroze’a.**

Znakomita tancerka estońska występowała już niemal we wszystkich krajach europejskich, oprócz Polski i Hiszpanji.

Według zapatrywań artystki na sztukę taneczną, główną rolę w choreografii gra linja tancerki, a nie wyraz twarzy, który oczywiście ma też pewne znaczenie i nie kostjumy, dekoracja i t. p. efekty, na które tak często zwraca się szczególną uwagę.

Nawiasem mówiąc, pani Ella Ilbak, odznacza się niezwykłą urodą, stanowiąc wybitny typ „północnej piękności”.

**Nowiny**

**filmowe i teatralne**

**Józefina Baker**, która obecnie z wielkim powodzeniem występuje w „Casino de Paris”, odegra główną rolę w dźwiękowcu francuskim „Dinah Mismi”, zrealizowanym na tle powieści Mac Orleana.

★

**Albert Basserman** gra rolę kanclerza Bethmana Hollwega, a **Henryk George** rolę Jauresa w nowym filmie pt. „1914”.





# Dziś premiera!

Fascynująca GRETA GARBO  
w najnowszej swej kreacji pod tyt.

# „POCAŁUNEK”

Wielki Dramat zmysłów.  
Dzieje mężatki nie kochającej swego męża  
W roli głównej:  
**Greta Garbo i Conrad Nagel.**

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. ostatni 10.15. — W soboty, niedziele i święta początek seansów o godz. 12 w południe, ostatni o godz. 10.15 wiecz. — Ceny miejsc normalne, na p. rankach zmniejszone



## GRETA GARBO

## Słynna artystka jako kominiarz Niezwykle dzieje utalentowanej tancerki i śpiewaczki

Niewiele młodych dziewcząt, marzących o karierze artystycznej, zdaje sobie sprawę, że kariera tego rodzaju kryje w sobie, poza niecałymi pozorami najwybitniejszą może zrodów i rozczarowań. Urzymanie się na scenie przez dłuższy czas i stałe zadawanie kapryśnej i zjadliwej publiczności, jest zadaniem niezwykle trudnym i udaje się tylko wyjątkowo utalentowanym artystkom. Przykładem szybko przemijającej sławy i ciężkiego losu byłych gwiazd scenicznych jest historia Angielki May Nelson, która przed dwudziestu jeszcze laty była przedmiotem uwielbienia całego Londynu.

Kusząca i wspaniale zbudowana May, która ukazywała się na scenie w bardzo ryzykownym jak na owe czasy kostjumie, była powodem wielu scen małżeńskich, a garderoba jej pełna była kwiatów, jakich nie szczędzili jej liczni wielbiciele. May Nelson zbierała triumfy nie tylko w Londynie. Otrzymując engagement do stolic wszystkich państw europejskich, robiła wszędzie furorę. Na jej nieszczęście panie ówczesne nie wiedziały co to jest kultura ciała, nie znały gimnastyki ani diety. Po kilku latach błyskotliwej kariery, figura jej nie nadawała się już do popisów tanecz-

nych. Zmieniła więc rodzaj zajęć — została śpiewaczką. Ale i na tem polu triumf jej był bardzo krótki. Po kilku latach zniknęła bez wieści. Przed kilku dniami w sadzie londyńskim odbywała się jakaś drobna sprawa, do której, w charakterze świadka wezwano pewną kobietę-kominiarza. Należy zaznaczyć przytem, że w Anglii fachem kominiarskim trudnią się nie tylko mężczyźni, lecz również kobiety. I wówczas, ku zdumieniu wszystkich okazało się, że kobietą-kominiarzem była właśnie słynna niegdyś May Nelson, o wspaniałej karierze której, pamiętali jeszcze ludzie starsi w Londynie. Obecni w sądzie dziennikarze odwie dzili ją w domu. Tam, pokazując pamięt ki, które pozostały jej po świetnej niegdyś przeszłości, May opowiedziała smutne swe dzieje. Gdy angażowano ją

coraz rzadziej i wreszcie wywarta została ze wszystkich desek scenicznych przez młodsze pokolenie, May chwyciła się tego zajęcia, by zarobić na chleb codzienny. — Karjera artystki jest złudna — oświadczyła — trwa tak krótko, że niekiedy sława gaśnie wcześniej, nim zabezpieczy sobie ona byt. **Lodzianin wygrał 250.000 złotych.** Do Urzędu Pożyczek Państwowych w Warszawie, zgłosił się wczoraj interesant z premijówką budowlaną 69753 po odbiór premii zł. 250.000. Na obligacji tej figurowała pieczęć firmy Samuel Weinberg Łódź, Piotrkowska 58. Okazało się, że premijówka ta sprzedana została w szczęśliwej kolekturze i kantorze wymiany Samuel Weinberg, Piotrkowska nr. 50. Szczęśliwym posiadaczem premijówki okazał się przemysłowiec naszego miasta.

POWIEŚĆ  
SENSACYJNO-EROTYCZNA.  
**Kajdany Zmysłów**  
NAPISAŁ DLA EXPRESSU  
JANUSZ BUCZYŃSKI.

— A z jakich jeszcze względów?...  
— A może ją porwali?...  
— Ładnie porwali, skoro przed ucieczką zabrała przezornie wszystkie swe manatki...  
— Andrzej zagryzł wargi.  
— Więc nic nie zostawiła? — zapytał cicho.  
— Ani śladu po niej nie zostało...  
— Andrzej chciałby jeszcze o wiele szczegółów zapytać, ale nowy właściciel pokoju spieszył się widocznie, gdyż cofnął się do kurytarza i już uczynił ruch jakgdyby chciał zamknąć drzwi.  
— Więc powiada pan, że stało się to przed trzema dniami?... — zapytał, starając się znowu nawiązać rozmowę.  
— Mówiłem panu: przed trzema dniami... Dziś mamy środę, więc to było w poniedziałek... No, ale bardzo pana przepraszam...  
— Spojrzał na Andrzeja wzrokiem, pełnym współczucia, i zatrzasnął drzwi.  
— Andrzej stał oszołomiony, jakgdyby go ktoś nagle obuchem przez głowę zdzielił. Co teraz pocznie?... Gdzie ją znaleźć?...  
— Onarł się o poręcz.  
— Przez kilka minut nie ruszał się z miejsca. Miał wrażenie, że grunt ustawa mu się z pod nóg. Chwiejnym krokiem zszedł ze schodów. Na ulicy jakiś pan chwycił go za rękaw.  
— Panie, czy pan chce wpaść pod auto?...  
— Dopiero teraz zauważył, że stał w odległości kilku centymetrów od taksów-

ki a szofer dawał mu rozpaczliwe znaki.  
— Trzeba się skupić... — rzekł do siebie. — Tak nie można...  
— Próbował myśleć o czemś innym, lecz co chwile chwycił siebie na gorącym uczynku niestosowania się do powziętego zamiaru. Jak natretna mucha, wracała ciągle ta sama myśl o Wandzie.  
— Brak pieniędzy pogłębiał jego niewesoły nastrój. Czuł się mocno skrepowany. Ani wyjść, ani coś zjeść. Naichętniej poszedłby do jakiejś kawiarni i usiadł w kąci przy pół czarnej.  
— Kto wie kiedy Grzechkowski przyjedzie?  
— Po powrocie do hotelu, położył się na kanapie. Zabrakło mu nawet papierosów. W kieszeni miał ostatnie dziesięć groszy.  
— Już dziś obejdzie się bez obiadu, ale co będzie, jeśli Grzechkowski naprawdę nie przyjedzie?... Do kogo zwróci się choćby po złotówkę? Nie będzie mógł nawet wysłać karty do Częstochowy.  
— Nie myślał już wcale o tem, co go istotnie sprowadziło do Warszawy — o testamentcie. Narazie miał ważniejszą kwestję do załatwienia — odszukanie Wandy i wystaranie się o gotówkę. Nie wiedział jak się zabrać ani do jednego, ani do drugiego.  
— O drugiej wyszedł na miasto. Przechodząc obok budki telefonicznej, usłyszał wydobywający się stamtąd głos:

— To przyslij pan narazie 10.000 złotych...  
— Spojrzał na mówiącego. Jakiś goguś warszawski. Lakierki, melnik, ciemny, odświeżony garnitur. Takiemu dobrze!... Popija sobie wieczorkiem w „Oazie” lub w „Moulin Rouge”...  
— Wyszedł na Marszałkowska. Padał drobny deszcz. Po chodnikach przewały się tłumy zaferowanych przechodniów. Nie był to spacer, lecz interes.  
— Jedni śpieszyli do biura, inni na obiad. Skreślił w Aleje. Z baru weszło kilku mężczyzn o rozgorączkowanym, po połowatych twarzach. Przez nawpół uchylone drzwi buchnęła fala ciepłego powietrza, unosząc ze sobą zapach smażonego tłuszczu.  
— Głód szarpał mu wnetrzości. Otulił szczerzej kołnierz palta wokół szyi i brnął dalej po błotnistym chodniku.  
— Przed wieczorem czuł się już tak wyčerpany, że nie mógł chodzić. Łykał siłne, myśląc, że w ten sposób oszuka żołądek.  
— Gdy rozbłysły pierwsze światła na ulicach, ogarnął go tak wielki smutek, że gdyby miał pieniądze, rzuciłby to wszystko i wrócił do Piotrkowa.  
— Nie miał sił już włożyć się do mieście. Chcąc nie chcąc, musiał wrócić do hotelu.  
— Jakiś pan czeka w hallu... — rzekł doń portjer.  
— Pan? Gdzie?... — zapytał uradowany.  
— W hallu przy stoliku siedział Grzechkowski. Andrzej rzucił mu się na szyję.  
— Człowieku, spadłeś mi jak z nieba! Wydostałeś gotówkę?...  
— Narazie trzysta złotych...  
— „Narazie”... Wiesz co to dla mnie teraz znaczy?... Umieram z głodu! Jesteś moim zbawcą!... Chodź na górę, pewnie zmęczyleś się droga...  
— Nie bardzo... Szkoda czasu... Co tu słyhać?...  
— Nie wiem... Nic jeszcze nie wiem... Dziesięć groszy mam w kieszeni, czy wiesz co to znaczy?...

— W takim razie chodź, pozbedziesz się przedewszystkiem myśli o pustym żołądku...  
— Więc nie odpoczniesz?...  
— W restauracji odpoczne... Nie trać my czasu...  
— Andrzej dłużej nie nalegał.  
— Wstąpił do narożnego baru, który przed kilku godzinami nęcił go tak bardzo swymi zapachami. Andrzej konsumował kolację, aż mu się uszy trzęsły, Grzechkowski palił fajkę i myślał o czemś uporczywie.  
— Gdy kelner podał już herbatę, dziennikarz odezwał się:  
— Widzisz, tyś siedział cały dzień w Warszawie i nic nie załatwiłeś, a ja poczyniłem już szereg ważnych kroków...  
— Przyznaję, że jesteś ode mnie energiczniejszy... — zgodził się Andrzej.  
— Ale teraz, gdy już jestem swty, będziesz miał ze mnie więcej pociechy... Coś więc załatwił?...  
— Staralem się nawiązać kontakt z woźnym banku...  
— Jakiego banku?...  
— Widzę, że ci już zupełnie wszystko z głowy wywietrzało... Czwys zapomniiał poco wogóle tu siedzimy?...  
— Więc z woźnym banku Handlowo Przemysłowego?...  
— No, nareszcie... Mam tu zaufanego człowieka, który wszystko nam świetnie załatwi. Dziś jeszcze mamy się z nim spotkać...  
— Jesteś naprawdę genialny... Kiedyś zdążył to wszystko skombinować?...  
— Przyjechałem o trzeciej. Ciebie nie zastałem, udałem się więc na miasto. Wszędzie trzeba mieć dziś stosunki, mój drogi. Nawet znajomością zawodowego kasiarza nie należy pogardzać.  
— Masz rację. Ale co najdziwniejsze: — kasiarz może się czasem przvedać do wykrcia przestępstwa. Ale zostawmy filozofję na boku. Gadaj do rzeczy. Co gdzie i kiedy??

(d. c. n.)





Dzisiaj i dni następnymi

### Vilma Banky

w swej jedynej kreacji dźwiękowej i ostatnim filmie przed przerzuceniem się na deski sceniczne ilustrującym dzieje węgierskiej emigrantki w Ameryce p. t.

### „Raj Zakochanych“

pg. pow. „JAK W NIEBIE“  
partję męską odtworzą ulubieniec publiczności

### James Hall

Pocz. o g. 4.30, 6, 8 i 10 w.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Rewelacyjny przebieg tegorocznej produkcji polskiej reżyserji Leonarda Buczkowskiego

### Gwiazdzista Eskadra

Przepiękna pieśń poświęcenia i miłości wśród śmiertelnych zapasów z najeźdźcą od wschodu.

Role główne odtwarzają:

Baśka Orwid, Jana Krysta, Janusz Halny i Jerzy Kobusz.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. — Ceny miejsc popularne na I seans od 1 zł., w soboty i niedziele od godz. 12-ej do 3-ej po 75 gr. i 1 zł.

**OSTATNIA** **12** **KOMPANIA**

walecznych grenadierów, skazanych na śmierć niechybną, lecz chlubną — z bronią w ręku pod dowództwem genialnego.

### Konrada VEIDTA

to epopea bohaterstwa i miłości arcydzieło reżyserji

### Joe May'a

największy przebieg dźwiękowy wytwórni „UFA“

Dr. med. **H. Lubicz**  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
**WZNOWIŁ PRZYJĘCIA**  
przy ulicy **Cegielnianej Nr. 43**  
telefon 141-32  
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8, w niedziele i święta od 9-1 Dla Pań oddzielna poczekalnia

**LECZNICA**  
LEKARZY SPECJALISTÓW  
(GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU)  
Piotrkowska 294, tel. 122-89  
(przy przystanku tramw. pabjanickich)  
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.  
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocznica, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.  
Wizyty na miasto.  
**Porada 4 złote**  
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **Porada 3 złote**

**BIURO PROŚB** — Zgierska 28  
Wierszowane reklamy wiersze okolicznościowe, na imieniny, urodziny, noworoczne, gwiazdkowe i in. Redagowanie reklam, ulotek i listów.  
Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży domów, sklepów, majątków, gospodarstw i mieszkań.

**KALOSZE**  
Szwedzkie: Tretorn, Rosyjskie Ryskie, Pepege i miejscowe, transport z 1000 par po jednolitej cenie:  
MĘSKIE 7.70  
DAMSKIE I DZIECIĘCE 4.50  
SNIEGOWCE 9.50  
w MAGAZYNIE UNIWERSALNYM PIOTRKOWSKA 44.

**Lokale**  
MIESZKANIE do wynajęcia z powodu wyjazdu bardzo tanio z wszelkimi wygodami od zaraz, ul. Kraszewskiego 10, m. 30, II piętro, Sobiszczak P.

**Zagubione dokum.**  
KOSZERAWSKI Aron Mordka, Lutonierski zgubił papiery wojskowe, rocz. 1888 wyd. przez P. K. U. Częstochowa  
ZGUBIONO w dniu 1.11.1930 r. książkę rejestrac. samochodu firmy „Berliet“ L. D. Nr. 31318 i prawo jazdy K. R. Nr. 4151. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Wschodnia 7, Wolf.

Dr. med. **St. BIBERGAL**  
Moniuszki 11, telefon 63-22.  
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.  
Przyjmuje od 8-10 od 5-8 wiecz. w niedz. i święta od 10-12

Dr. med. **Lagunowski**  
Powrócił.  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83  
Przyjmuje od 8.30 do 1.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ei. Oddzielna poczekalnia dla pań

**Udziały**  
lekcji, korepetycji, przygotowuje do egzaminów szkół średnich i zawodowych były nauczyciel gimnazjum. Wiadomość: ul. Zgierska Nr. 28, Herakowicz, Od 12 do 15 i od 17 do 19.

Dr. med. **Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ul. Andrzeja 5  
Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1  
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. **J. SILBERSTRÖM**  
Zielona 11. Tel. 113-42  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.  
Przyjmuje od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 pp.

Lekarz - dentysta **B. NUSBAUMOWA**  
Piotrkowska 51 tel. 121-23  
Godziny przyjęć od -7 wieczór.

Dr. med. **J. NADEL**  
akuszerka i choroby kobiece  
Pomorska 7, tel. 127-84.  
Godz. przyjęć od 3-5 po poł.

Dr. E. **Sonnenberg**  
choroby skórne i weneryczne powrócił.  
Zielona 8.  
Przyjmuje od 12-1.30 i od 4-7 wiecz.

**Samochód**  
Chrysler, 70 HP, torbedo, w wygłębieniu na stanie DO SPRZEDANIA. Wiadomość w administracji „Repitnik“

**STO LAT BRONILIŚMY MOWY. ALE CZYŻ WALKA SKOŃCZONA? SPÓJRZCIE POZA GRANICE!**  
Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

## Jak się fabrykuje znaczki pocztowe?

### Druk, gumowanie i perforacja odbywają się na precyzyjnych maszynach

Dwa, czy trzy lata temu w Stanach Zjednoczonych chciano **prześcierać drukować znaczki pocztowe**. Listy miały być wrzucane do bardzo pomysłowych automatów, które wyciskać na nich miały stemple. Dokonano nawet szeregu prób w tym kierunku, albowiem przypuszczano, że w ten sposób ułatwi się znacznie ludziom wysyłanie listów, **oszczędzając im straty czasu na kupno znaczków, klejenie ich i t. d.**

Próby dały bardzo dobre rezultaty, jednakże zrezygnowano w końcu z wprowadzenia tej inowacji, gdyż stwierdzono, że fałszerze będą mieli zbyt łatwe pole działania w tym kierunku. **Znaczków pocztowych nie skasowano więc, natomiast poczęto stosować coraz bardziej udoskonalone sposoby ich fabrykacji, by uniemożliwić ich podrobienie.**

W bardzo wielu krajach wyrabiano **specjalne gatunki papieru**, które były tak samo trudne do podrobienia, jak są np. banknoty pieniężne. W Anglii używano do znaczków pocztowych nawet **papieru ze znakami wodnymi**, słusznie rozumując, że takie znaczki zgola będą trudne do podrobienia, a tem samem skarb państwa nie poniesie żadnych strat.

Znaczki pocztowe drukuje się na **specjalnej maszynie rotograviurowej**. System ten polega na tem, że na walku miedzianym maszyny rotacyjnej, trawi się wzór znaczka pocztowego i później odbija się niezliczone ilości arkuszy ze znaczkami o danej wartości. **Dla każdego rodzaju znaczka używa się innego walka**, a wskutek wielkiego zapotrzebowania, maszyna drukarska nie przerywa niemal nigdy swej roboty.

Precyzja i szybkość druku znaczków jest bardzo wielka. Oczywiście stale stosowane są wszelkiego rodzaju ulepszenia i zmiany. Ostatnio zaprzestano druku znaczków na maszynie rotograviurowej i zastąpiono ją systemem litograficznym bezpośrednim lub też pośrednim, za pomocą całego szeregu prac przedwstępnych, jak fotolitografia, autolitografia, autografia itd. **Celowość pośredniego sposobu wykonywania znaczków polega na szybkości produkcji i taniości w przygotowaniu płyt.**

Proces drukowania znaczków pocztowych wymaga wielkiej staranności, gdyż zarządy poczt nie wypuszczają w obieg znaczków, które mają chociażby najmniejszą wadę. Z tego też względu w drukarniach pocztowych zatrudnieni są specjaliści kontrolerzy, którzy mają za zadanie przeglądanie wszystkich arkuszy i wycofywanie jakichkolwiek braków.

Po wydrukowaniu znaczków, następuje ich **gumowanie, a później dziurkowanie, czyli perforacja**. Odbywa się to na specjalnych maszynach których grzebień perforacyjny nastawia się na żądaną pestość.

Jak widać z powyższego, proces drukowania znaczków pocztowych jest bardzo skomplikowany. Obecnie w wielu państwach robia usiłowania, aby prace te jaknajbardziej uprościć. Wymyśla się więc coraz bardziej skomplikowane maszyny, które wykonują coraz więcej czynności, zastępując dziesiątki par rąk roboczych, a nawet całe działy w dotychczasowych sposobach fabrykacji.

**BIADA NAM! RATUNKU!**  
**1 dolara za każdą żywą pluskwę**  
znaleziona po przeprowadzeniu dezynfekcji preparatem „FUMIGATORE CIMEX“, przy zastosowaniu się do sposobów użycia, wypłacimy natychmiast „FUMIGATORE CIMEX“ jest świecą dezynfekcyjną, tępiącą radykalnie w ciągu 5 godzin wszelkie insekty (pluskwy, wszy, mole, karaluchy) i mikroby chorobotwórcze. Posiadamy pochwalne orzeczenia rozlicznych instytucji rządowych i komunalnych.  
**ZAKŁADY CHEMICZNO-DEZYNFEKCYJNE „SALVATOR“, Katowice.**  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.  
ZASTĘPSTWO: Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Eddz. 6-go Sierpnia Nr 1. Tel. 188-58

**Lecznica Centralna**  
Piotrkowska 62, tel. 131-53.  
Z dniem 4 listopada otwarta zostaje poradnia dla matek i niemowląt pod kierownictwem  
Dr. med. **Anny Góralskiej**

Dr. med. **S. Kantor**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.  
PIOTRKOWSKA 144. RÓG EWANGELICKI.  
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 3-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia

**Zawiadomienie.**  
Niniejszem uprzejmie zawiadamiam Szan. Klientele, iż z dniem 30 października r. b. otworzyłem własny zakład fryzjerski przy ulicy Zachodniej 11, salony Damski i męski również zaang. prac. p. Roman.  
Z poważaniem  
**Leon Topolski**  
(były współprac. fir. Papp).

Dr. med. **REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie diatermia, Elektroterapia.  
Południowa 28 — tel. 201-93  
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.  
W niedziele od 9-1, pp.  
Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Komunikacja autobusowa  
**Łódź—Piotrków**  
Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

Dr. med. **Anna Góralaska**  
Choroby dzieci  
przyjmuje codziennie od 5-6 po poł. w Lecznicy Centralnej  
**Piotrkowska 62**

**Primeros**  
PREZERWATYWY

**TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?!**

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą“, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.





## Międzynarodowe projekty polskich piłkarzy

Polscy piłkarze walczą o udział w puharze amatorskim, z zawodowcami Węgier, Austrii i Czechosłowacji, ze Szwecją, z Włochami (lub Hiszpanią), z Belgią (lub Niemcami), a drużyny rezerwowe pojedą prawdopodobnie do krajów bałtyckich i do Jugosławii i Bulgarii.

Program przedstawia się zbliżenie i prawdopodobnie z powodu braku terminów kilka imprez zostanie przeniesionych na rok 1932-33.

## Bieg myśliwski św. Huberta w Łodzi Wyniki techniczne tradycyjnego biegu

We wtorek odbył się na placu ćwiczeń wojskowych „Mania” tradycyjny bieg myśliwski św. Huberta, zorganizowany przez D-two Okr. Korp. Nr. IV. Udział w tej pięknej imprezie, pomimo niepogody wzięło 26 zawodników, w tem oficerów służby czynnej 24 i z rezerwy 2.

Pierwsze miejsce zdobył ppor. Marks (4 pac.), drugie m. por. Kunkiel (4 pac.), trzecie m. zajął por. Studziński (10 pap.). Z cywilnych pierwszym był plut. pchor. rez. Zakowski (konno o. w. Łe-

czyca), który w ogólnej punktacji zajął 6-te miejsce.

Mistrzem biegu był kpt. Wawryka (4 pac.) kontrmistrzem por. Kazkiewicz (10 pap.).

Imprezę tą zaszczylił swą obecnością pp. gen. bryg. Małachowski, w. ce. wojewoda Różniecki, gen. brvg. Milicr, starosta Rzewski p. k. dant wojew. pol. państw. insp. Torwiński.

Nagrody wręczyły pp. gen. Małachowska i Millerowa.

## „W sporcie niema polityki”

Z Królewca donoszą: Tutejszy polifcyjny klub sportowy zaprosił polski klub sportowy z Gdańska „Gedanie” do Królewca na zawody bokserskie. Prasa nacjonalistyczna wystąpiła w ostry sposób przeciwko zaproszeniu polskich sportowców, twierdząc, że Prusy Wschodnie nie powinny gościć u siebie polskiego klubu z Gdańska.

Jako rezultat tych nawoływań pisma tutejsze, nawet socjalistyczne przemilczały fakt przyjazdu polskich sportowców, nie podając o zawodach żadnych sprawozdań.

Hakatystyczna „Ostpreussische Ztg.” cieszy się z tego „patriotycznego” stanowiska pism tutejszych i wzywa niemieckie kluby sportowe do bojkotu „Gedania”. Jak wiadomo, „Gedania” zwyciężyła 9:7!

## „Sieradzanka”

zdobyła puchar „Expressu”

Po ostatnim zwycięstwie „Sieradzanki” nad Sokolem Aleksandrowskim w stosunku 1:0 w walce o puchar redakcji „Expressu” dla drużyn prowincjonalnych, okazuje się, że sprawa pucharu została już przesądzona na korzyść „Sieradzanki”, zaś pozostałe 2 mecze są tylko formalnością, a nie mogą mieć wpływu na losy pucharu.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się następne z kolei spotkanie w Aleksandrowie, między tamtejszym Sokolem a Sokolem z Bełchatowa.

## Sprawa wystąpienia

Petkiewicza z Warszawianki

Od kilku tygodni kraża w świecie sportowym pogłoski o wystąpieniu Petkiewicza z Warszawianki.

Pogłoski te o tyle są niecisłe, że wprowadzi Petkiewicz przy swym niedawnym oświadczeniu, iż zamierza na stałe zerwać ze sportem, wywstosował list do Warszawianki z prośbą o skreślenie go także z listy członków, ale zarząd klubu Warszawianki nie mógł tej sprawy rozpatrywać, gdyż Petkiewiczowi, jako zdyskwalifikowanemu przez PZLA, nie przysługują prawa zwolnienia z klubu, to też do chwili wyjaśnienia tej sprawy przez PZLA kwestja powyższa zostaje w zawieszaniu.

## Reprezentacja Łodzi w ping-pongu

Kapitan związkowy Łódzkiego Okr. Zw. Ping-Pongowego p. Ignacy Fryszman ustalił na zawody propagandowe reprezentację m. Łodzi — Z. S. G. S. Hasmonea nast. skład reprezentacyjny: Lewkowicz, M. (Kadimah), Szwajcer S. Jutrzenka, Klimczak (Widz. Manuf.), Augustyniak (Oratorjum), Kettner H. Polska Y. M. C. A.), Hejman (Widz. Manuf.) i Grynsztajn (Kadimah).

Zawody odbędą się dnia 8 listopada r. b. o godz. 17.30 w lokalu Z. S. G. S. Hasmonea, ul. Gdańska 40.

## Turniej szachowy „Hasmonei”

Podaje się do wiadomości, że Z. S. G. S. „Hasmonea” w dniu 8 b. m. urządzi turniej szachowy dla ustalenia reprezentacji klubowej. Zapisy dla nowo wstępujących członków, przyjmujące sekretariat od godz. 8—10 wieczór, codziennie.

Turniej zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na udział wybitnych szachistów m. Łodzi i prowincji.

Zapisy do turnieju przyjmuje się do dnia 7 b. m.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX  
**Nieście pomoc  
najbiedniejszym!**  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

# „Bieg do Los Angeles” Złotówkę na cele ekspedycji olimpijskiej

Sprawa najbliższych igrzysk olimpijskich, które odbędą się już za półtora roku w Los Angeles, staje się z dniem każdym coraz bardziej aktualna i pilna. Wiadomem jest — jeśli chodzi o wystąpienie naszej reprezentacji, że pojedą tylko najlepsi, najgodniejsi zaszczytu — reprezentowania barw Polski, tylko ci, którzy mieć będą niejaki szanse w walce z przedstawicielami dziesiątków państw świata.

Wiadomo również, że wysłanie każdego zawodnika kosztować będzie tysiące. Wiadomo wreszcie, że państwo przeznaczy na cele olimpijskie tylko pewną część niezbędnej sumy, resztę zaś — zebrać musi ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa, w którym na plan pierwszy wysunąć się winni sportowcy.

Jest to stanowisko zupełnie słuszne. Świat sportowy stanowi dziś w Polsce potężną, wleotysięczną masę. Gdyby każdy sportowiec, każdy członek liczących u nas klubów sportowych ofiarował w ciągu najbliższego roku chociaż 2 złote — sprawa ekspedycji olimpijskiej byłaby rozwiązana. Społeczeństwo „cywilne”, interesujące się sportem i zainteresowane w sportowych wynikach naszych olimpijczyków — niewątpliwie z pomocą przyjdzie może i powinno. Ale niechże przykładem mu świeci i świat sportowy, zainteresowany przede wszystkim i najgoręcej w sprawach ekspedycji sportowej do Los Angeles.

Jeżeli świat sportowy ma zebrać pewną kwotę na cele ekspedycji olimpijskiej, niezmiernie ważną jest sprawa organizacji zbiórki. W tej właśnie kwestji wprost znakomitym nazwać trzeba pomysły Polskiego Związku Lekkoatletycznego zorganizowanie zbiórki olimpijskiej wśród podległych Związkowi temu klubów i sportowców.

w formie „biegu do Los Angeles”. Celem pomysłu tego jest — skłonienie wszystkich zrzeszonych w klubach i organizacjach sportowców do złożenia 1 zł. na cele ekspedycji olimpijskiej.

Sposób przeprowadzenia zbiórki jest następujący: Wszystkie kluby lekkoatletyczne wezwane będą do zebrania od lekkoatletów po 1 zł., a dokonawszy kom-

pletnej zbiórki — zebrana sumę prześlą do Komitetu Olimpijskiego na rachunek P.Z.L.A.

Klub, który najprędzej uskuteczni tę zbiórke otrzyma —

nagrodę — miano najbardziej zdyscyplinowanego klubu lekkoatletycznego w Polsce.

Taki sam „bieg do Los Angeles” zorganizowany zostanie między okręgami lekkoatletycznymi, które ubiegać się będą o to, który okręg w najkrótszym czasie zbierze największą sumę pieniędzy.

Tak pomyślana zbiórka olimpijska niewątpliwie przypadnie do smaku sportowców i niewątpliwie wszyscy staną do tych oryginalnych zawodów, biorąc tempo sprinterskie.

„Bieg do Los Angeles” rozpoczęty został przez członków zarządu Polskiego Związku Lekkoatletycznego, którzy z ciągu jednej sekundy złożyli po złotówce.

## Smutny koniec tournée piłkarzy amerykańskich po Polsce

Duże wrażenie wywołała w świecie piłkarskim Europy zapowiedź, nadesłana przed paroma miesiącami z Ameryki o tournée piłkarskie, jakie odbyć ma doskonała drużyna amerykańska „Fall Rivers” po stolicach krajów europejskich, rozgrywając mecze z czołowymi drużynami poszczególnych państw.

Owo tournée amerykańskiej drużyny zorganizowane zostało przez jeden z klubów wiedeńskich, a odośna urowa, zawarta między organizatorami a drużyną amerykańską, przyznawała im 50 procent dochodu brutto z każdego rozegranego meczu, co pokryć miało koszty podróży i pobytu w Europie graczy amerykańskich.

Drużyna amerykańska przyjechała do Europy, ale już po pierwszych jej rozgrywkach, klub organizujący tournée z przerażeniem spostrzegł, że amerykańskie go „nabrali”. Nie była to bowiem pierwsza drużyna słynnego klubu „Fall Rivers”, a przypadkowo zebrany zespół piłkarzy, dobrany naprędce, mało zgrany i słaby technicznie.

Porażki, odnoszone przez „Fall Rivers”, spowodowane „nieporozumie-

niem amerykańskim w zestawieniu drużyny, zmusiły organizatorów do zerwania kontaktu z amerykańcami. Wówczas kierownik amerykańskiej drużyny usiłował na własną rękę postarać się o zamówienie meczów w innych krajach. Niestety, kluby europejskie dobrze poinformowane o walorach amerykańskich graczy, nie zdradzały żadnej skłonności do rozgrywania kosztownych z amerykańcami meczów.

Kasa drużyny amerykańskiej wyczerpała się szybko. I pewnego dnia, chcąc nie chcąc, piłkarze amerykańscy zdecydowali wracać do kraju.

Resztki „fortuny” pozwoliły piłkarzom na zakupienie miejsc trzeciej klasy na okręcie angielskim. Wyjeżdżali z portu angielskiego cicho i skromnie.

Nadmiar złego — węgry, jako organizatorowie tournée, przesłali protest w powyższej sprawie na rece amerykańskiego związku piłkarskiego. „Fall Rivers” będzie więc miało jeszcze niejedną biedę za swe nazbyt sprytne pociągnięcia, których celem było — wystrychnięcia na dudka Europy.

## Plon tegorocznych rekordów lekkoatletycznych

Plon rekordów tegorocznych był dość obfity, przyczem niektóre z nich wyśrubowano już do wyżyn naprawde europejskich, a nawet światowych.

W ciągu roku bieżącego padło ogółem 13 męskich rekordów lekkoatletycznych i 11 rekordów kobiecych. W biegach 1500, 3000 i 5000 mtr., rekord poprawiony był dwukrotnie, podobnie, jak w kobiecym biegu przez płotki i w kobiecym rzucie kula.

Dość powiedzieć, że Petkiewicz figuruje na liście biegaczy 1500 mtr., jako piąty z kolei w tym roku, a Kusociński na 10.000 mtr., — jako dziewiąty. To są wyniki, z którymi liczy się już cały świat.

Jeżeli przypomniemy tu, że Walasiewiczówna jest równocześnie najszybszą kobietą świata i nie została pokonana przez żadną rywalkę w granicach od 60 do 200 mtr., — sława naszej lekkiej atletyki potęguje się wielokrotnie.

## Sukces nieznanego polskiego boksera w Ameryce

W dniu wczorajszym w New Yorku odbył się mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy nieznanym u nas bokserem Zaborskim a hiszpanem Raulem Rodriguezem.

W 4-ej rundzie przez nokaut zwyciężył Zaborski, wywołując wielki entuzjazm wśród widzów.

Zaborski waży 188 funtów. Rodriguez 185.

## Bramkarz za 75.000 pesetów

Jak donoszą z Madrytu, stan zdrowia słynnego bramkarza hiszpańskiego Ricardo Zamory poprawił się znacznie. Jak wiadomo, Zamora w czasie parady rzucił się pod nogi przeciwnikowi i doznał złamania obojczyka. Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w czasie pierwszej występu Zamory w barwach z Espani (Barcelona) nowy klub zapłacił 75 tysięcy pesetów!

## W ciągu 60 lat

o metr dalej

Historja rekordu światowego w skoku w dal wykazuje jak wielki postęp osiągnięto w tej dziedzinie. Pierwszy notowany rekord datuje się z r. 1870 — Michel 609 cm. tenże zawodnik po 2-eh latach ma 688 cm., a w r. 1883 Persons osiąga 701 cm. Teraz rekord przechodzi w ręce amerykańskie i Ford ma w r. 1886 — 708 cm., a Robert w r. 1891 — 717 cm. W roku 1900 Krenzlein osiąga 742 a tegoż roku Prinstein ma 749. W r. 1901 rekord przechodzi znów do Europy i Irlandczyk Coonor skacze 761. Rekord ten przetrwał do r. 1921 gdy murzyn amerykański Gourdin skoczył 769 cm., następnie na 789, a w r. 1928 Hamm (USA) ma 790, wreszcie Cator (Haifi) ustanawia obecny rekord wynikiem 793 cm.



# Ostatnia minuta.

## Książę Walji

### O konieczności utrzymania pokoju światowego

London, 6 listopada.

(Telegram własny).

Wczoraj odbył się wielki bankiet polityczny urządzony przez angielskie stowarzyszenie przyjaciół Ligi narodów. Jako główny mówca wystąpił książę Walji, który wygłosił dłuższe przemówienie o konieczności utrzymania pokoju światowego. Angielski nasępca tronu wzywał do trwałej i wytrwałej pracy nad dziełem budowy pokoju.

## Katastrofa budowlana

### 40 robotników zginęło

Berlin, 6 listopada.

(Telegram własny).

W miejscowości Willach miała wczoraj miejsce straszna katastrofa budowlana. Nowowyprowadzone koszary przyćmiewały pod niewyjaśnionych przyczyn, grzebiąc pod sobą 40 robotników. Jeden robotnik został zabity na miejscu, zaś kilkunastu rannych.

## Dzieci umierają w Lubecie

Hamburg, 6 listopada.

(Telegram własny).

Głośna afera w Lubecie ze szczepionką Calmette'a, której ofiarą padło, jak wiadomo, 72 dzieci, w dalszym ciągu jest jeszcze na porządku dziennym skandaliczna kronika tutejszych pism. Pisma te donoszą bowiem z Lubeki, że epidemia wśród dzieci przybrała znowu na sile, wskutek czego w ciągu ostatnich kilku dni znowu sześćdziesiąt dzieci zmarło.

## Echa kradzieży

### w bibliotece Reichstagu

Berlin, 6 listopada.

W związku z sensacyjną kradzieżą oryginału konstytucji niemieckiej z roku 1848 i włamaniem do biblioteki Reichstagu, policja dokonała rewizji we wszystkich księgarniach i antykwariach na terenie całej Rzeszy. Dotychczas jednak na ślad skradzionych dokumentów ani na ślad złodzieja nie udało się trafić.

Policja przypuszcza wobec tego, że skradzione dokumenty wywiezione zostały zagranicę.

## Sensacyjny proces w Wiedniu

### Aktor oskarżony o morderstwo aktorki

Wiedeń, 6 listopada.

W Wiedniu odbędzie się w najbliższym czasie sensacyjny proces przeciwko popularnemu aktorowi jednego z tutejszych teatrów, który oskarżony jest o morderstwo swej koleżanki, również aktorki.

W tych dniach jeden z adwokatów wiedeńskich odwiedził w więzieniu oskarżonego aktora Kurta Daehna który wręczył mu pełnomocnictwo do obrony przed sądem.

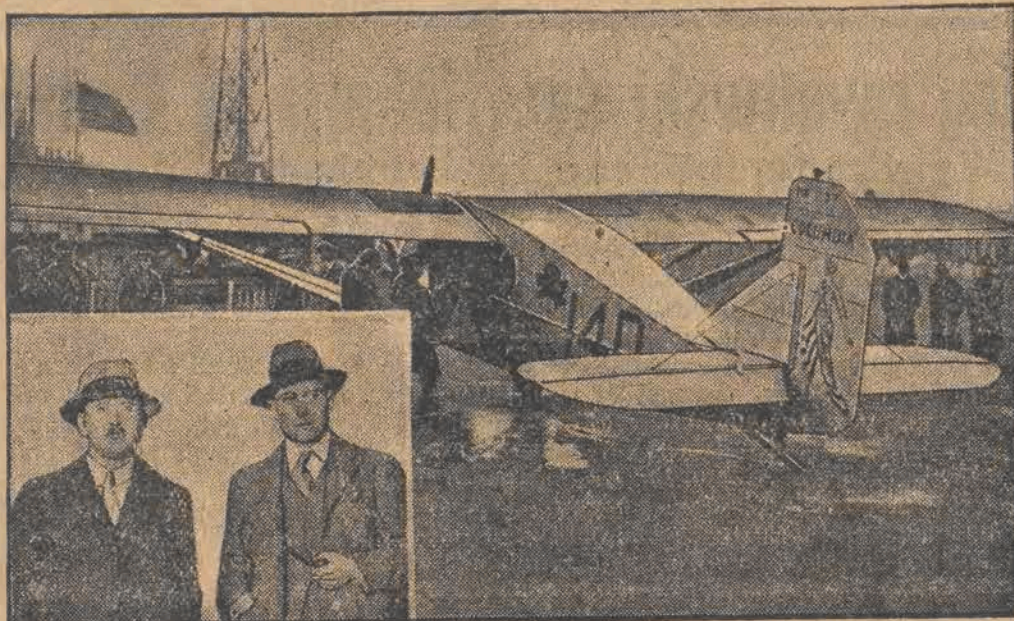
## Hitlerowiec — radny miejski pobierał łapówki.

Berlin, 6 listopada

W Norymbergii pozbawiony został mandatu radnego miasta przywódca hitlerowski Gradl, który pobierał łapówki od dostawców miejskich. Gradl oświadczył, iż pobierane łapówki oddawał na cele partyjne.

## Nowy lot Europa—Ameryka

### samierają odbyć Boyd i O'Connor



Do Londynu przybyli amerykańscy lotnicy transatlantyccy Boyd i O'Connor, którzy przed kilku dniami odbyli lot Ameryka — Europa, na tym samym samolocie „Columbia“, na którym w roku 1927 przylecieli Chamberlain i Lewin. W rozmowie z przedstawicielami prasy bohaterscy lotnicy oświadczyli, że zamierzają powrócić do Ameryki tą samą drogą, jaką przybyli. Byłby to więc pierwszy lot amerykański w przeciwnym kierunku i po trasie, która pociągnęła za sobą już tyle ofiar. Na zdjęciu samolot „Columbia“, a na lewo Boyd i Connor

## Miejsce nowej katastrofy we Włoszech



Ludność miasta Fabbrano, w środkowych Włoszech, ulokowała się pod gołym niebem, w namiotach, obawiając się powrócić do swych domów, na wypadek dalszych wstrząsów ziemi.

## Katastrofa na morzu Północnym



Olbrzymi statek 6000-tonowy „Wahehe“, który płynął na wyspy kanaryjskie, na morzu północnym najechał na duży statek rybacki, przepolawiając go dosłownie na dwie części. Statek poszedł momentalnie na dno. Z załogi jego, składającej się z 12 ludzi, ocalało tylko 6.

## Zmiany na naczelnych stanowiskach w Rosji



Wielką sensację wzbudziła wiadomość, że Syzow (x) przewodniczący rady komisarzy ludowych centralnej Rosji, został przez Stalina usunięty z tego stanowiska. Zmiana ta nastąpiła podobno wskutek sympatii Syzowa do Bucharina

## Pucz monarchistyczny na Węgrzech?



B. arcyksiążę OTTON HABSBURG kończy w dniu 20 listopada 18 lat. Jest to wiek, który dla panujących oznacza dojście do pełnoletności. W związku z tym legitymiści węgierscy przygotowują się do przewrotu, jaki rzekomo ma nastąpić na Węgrzech i do ogłoszenia Ottona królem węgierskim.

## „Cudotwórca“ na ławie oskarżonych



W ostatnim czasie w Berlinie budził powszechną sensację „cudotwórca“ Józef Weissenberg, który leczył chorych, stosując jakieś „cudowne“ środki lecznicze. Weissenberg cieszył się kolosalnym powodzeniem, aż przed kilku tygodniami jeden z jego pacjentów zmarł wskutek zatrucia „cudownym“ lekiem. „Cudotwórca“ zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00, 1.80-80. Konto P.K.O. Wydawnictwo „Republika“ 68.148

### PRENUMERATA :

W Łodzi 2.90 zł miesięcznie. — Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie. — Zagranica 5.60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

### Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 poszukiwanie pracy 10 groszy, najmniejsze 1.20.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.